



Marek Przybyła
szkoła miękkiego rysunku

Marek Przybyła
szkoła miękkiego rysunku
z 7 rysunkami autora

© Copyright by
Marek Przybyła & e-bookowo
Grafika na okładce: Marek Przybyła
Projekt okładki:
Marek Przybyła

ISBN 978-83-7859-518-2

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo
www.e-bookowo.pl
Kontakt: wydawnictwo@e-bookowo.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości
bez zgody wydawcy zabronione
Wydanie I 2015

szkoła miękkiego rysunku

Ewie

Taniec Bakłazana

Deptanie palców w tańcu wojennym nie pomniejszy zastępów. Kaprysy, sny, fazy, poemki i inne nienazwane zabawki – autor mnoży i testuje na sobie - jak maszyny oblężnicze. Święta wojna trwa, a trup ścieli się wciąż ten sam. Twierdza iluzji wydaje się niezdożyta.

Obraz

Kiedy Hermes na Północy bawi się akwarelami, pałają zorze. Oczywiście, nie posprząta po sobie. Pan od Gromów zmywa to deszczem, ale i tak zostaje tęcza – jest wstążką we włosach nieba, albo mostem od ucha lewego do prawego. Pomiędzy nimi jest dziurka. Przez nią patrzemy na świat i do wewnątrz. Tylko przez nią. Oczy to tylko dwa zwierciadła przeglądające się w sobie. Dusza cię tam nie ujrzy.

Biblioteka

Nikt nie rozumie jego dramatu. Stale się czymś gryzie. Musi wchłonać to, co najbardziej ukochał ślepą miłością. Pobielał, latami mieląc miazgę dni. Kulturalny i odczytany unika tych, którzy zajmują się tylko ciuchami. Razi go ostre światło, przykra woń lawendy. Zbłąkane kule znaczą jego pokrętne, połamane drogi. Nie rozumie świata - on go przeżuwa. Dla mola świat jest wielką biblioteką.

Boja

Nietoperze kochają ją namiętnie i po omacku. Ta skórzasta miłość rodzi kwiat. Z niego wypływa tratwa jangada. Owadom nie w smak, jest zbyt lekka i taka niezatapialna. Jest za doskonała. Zresztą na co komu sznur paciorków rozpięty między Ameryką Południową a Afryką. Nie ma o co kruszyć kopii. Im bliżej jądra, tym delikatniej. Czółenka tkają cicho, z czułością. Nie oddzielisz włókien czasu od materii.

Brzuchomówcy

Rodzą się zwykle trzynastego miesiąca na nieparzystych stronach ksiąg nadmiaru. Gdy dojrzeją i spadają z gałęzi kosmicznego drzewa, śmiesznie przebierają nogami w żywiole. I już nigdy nie odzyskują równowagi. Stale się czymś podpierają, albo ważą złote kule przesytu. Nie wierzę brzuchomówcom, głos ich nie z pępka płynie. Oni mówią cudzym głosem do swojego brzucha, łokcia, kolana a nawet bezpłodnego uda.

Warkocz Księżycy

Plenią się w ludzkich duszach zrazu niewidocznie, ale gdy gęstnieją nosiciele ich bledną chudną i radośnie wzdychają. Z wrośniętymi warkoczami stają się czasem geniuszami, bo wiedzą jak warkocz Księżycy splata kobietę z mężczyzną. Beztroski Amor z Czasem gubią ten wątek.

Ścieżka lewej ręki I

Karmiłyśmy obłoki wtulone w siebie. Spałyśmy. Całymi dniami i latami śpimy. Gorące i znużone. Kleo z rozrzuconymi nogami, leciutko chrapała. Śpiąc, śniłyśmy o śmiertelności, o tym odległym śnie, który nigdy nie nadejdzie. Śniąc, zapuszczamy się w labirynt snów tej drugiej. Śpiąc, odwiedzałyśmy wzajemnie swoje sny. Pływając się, jak w cieplej, lazurowej wodzie południowego morza. Karmiłyśmy obłoki, śpiąc i śniąc.

Pielucha

W końcu wyrastamy ze wszystkiego. Gdy wreszcie, z ostatnich pielucho – majtek – myślą, że nie ma w nas życia. Wtedy szczerze owijają nam duszę ostatnią pieluchą, nasączoną łzawą pokorą. Na początku jesteśmy trochę skrępowani, ale z przyzwyczajenia żyjemy dalej. Zresztą jest tu całkiem dobrze! Nie ma przeciągów, a metafizykę zażywamy: szklaneczka przed snem. Prawie nikt nie gra w durnia. Ci z temperamentem, ożywiają podziemne życie erotyczne. Żalują tylko ci, którzy dali się ponieść kremacji. Zawsze pozostaną rozproszeni. Aha! Mamy tu też zwierzęta. Kochają nas dalej, ale już całkiem bezinteresownie. To jest wieczna miłość.

Zamek

Wyrafinowane i uczone umysły gardzą symetrią, ale dla wzmocnienia efektu dam zamkowi nie jedną, ale cztery wieże. Pomyślał – Karl Friedrich Schinkel i tak też uczynił, kiedy w kwietniu 1830 roku objeżdżał te strony. I do dzisiaj zamkowe wieże z woli natchnionego architekta majestatycznie górują nad okolicą. Na wzgórzu pośród kotliny, skąd widzą je wędrowcy, z której strony by nie przybywali. Sceptyczne umysły ilość wież przypisują obsesyjnej skłonności księżnej Marianny do cyfry cztery, ale każda konstrukcja wzniesiona dla rozwikłania zagadki jest równouprawniona. Cztery wieże zamku w Kamieńcu Ząbkowickim ramionami geometrii obejmują wiele tajemnic.

Dziewczyna, perły i pelikan

Ekfrazja do raz zobaczonej fotografii

Zamorskie prowincje warzywnika w głębi podwórza. Molo to słoneczny balkon wyglądający w morze. Bluszcz fal oplata słupy. Dziewczyna jest nieomal naga, a pelikan upierzony i bezwstydnie naturalny z przerośniętym dziobem. Piękna, niedobrana para. Pelikan siedzi na słupku, na plaży i dorównuje wzrostem. Skupiony mistrz czeka cierpliwie na rybę pełnej nagości. Gdy muszle się otworzą ukażą perły sutek, dziewczyna się uśmiechnie. Akompaniują fale – słońce lepiszcza wiecznie odklejającego się oceanu. Wieczorem perły przejrzą się w srebrze misy. W tej samej homar tłuć będzie chitynowym ramieniem o dno brzasku. Dziewczyna i pelikan śnić będą topolowe aleje nad kanałami i błękit zapięty na ostatni wiatrak.

Spis ilustracji:

Rysunki miękkiej szkoly

19 / Kopalna

32 / Naczynia połączone

45 / Starzec

58 / Dłoń

71 / Planeta Venus nr 64

84 / Nekropol

97 / Kleo

Spis treści

Taniec Bakłażana	5
Obraz	6
Biblioteka	7
Boja	8
Brzuchomówcy	9
Warkocz Księżycy	10
Ścieżka lewej ręki I	11
Pielucha	12
Zamek	13
Dziewczyna, perły i pelikan	14
Ślimak	15
Butoh	16
Dłonie	17
Ścieżka lewej ręki II	18
Syrena Nef	20
Epoka przejściowa	21
Napletnia	22
Mizar	23
Bogini Bałtyku w Górach Izerskich	24
Gildia	25
Ścieżka lewej ręki III	26
Walka z wiatrakami	27
Miasto, które jest pragnieniem	28
Na kurzej nóżce	29
Klucznik	30
Językoznawstwo	31
Kaligramy	33
Ścieżka lewej ręki IV	34
Broda tajemnicy	35
Ubywanie	36
Ekstaza	37
Sennik sielecki	38

Kolacja z wężem	39
Listy	40
Ścieżka lewej ręki V	41
Pałac pustki	42
Modla	43
Orzech	44
Wąsy	46
Pędzel	47
Morskie opowieści	48
Ścieżka lewej ręki VI	49
Pomnik samotności	50
Okaryna	51
Sennik staro-sosnowiecki	52
Narwal	53
Pisma oceaniczne	54
Pogrzeb warkocza	55
Ścieżka lewej ręki VII	56
Promienne kopalnie	57
Lelek kozodój	59
Zapałka	60
Licencja wyobraźni	61
Pacierzowa	62
Sennik egipski	63
Ścieżka lewej ręki VIII	64
Pisklę	65
Bługaria	66
Droga	67
Podziemie	68
Zarodek	69
Szadz	70
Ścieżka lewej ręki IX	72
Struś polski	73
Sennik pogoński	74

szkoła miękkiego rysunku

Drzewo świadomości	75
Karpia strofa	76
Szklana dłoń	77
Ukryta	78
Ścieżka lewej ręki X	79
Dżygit	80
Inkaust	81
Krzyżowiec	82
Wymazany	83
Ulicznicy	85
Uległość	86
Ścieżka lewej ręki XI	87
Płeć duszy	88
Sala zagubionych kroków	89
Kaszanka	90
Uczta pięciu smaków	91
Najkrótszy wykład świata o rysowaniu węża	92
Wąsy Merkurego	93
Ścieżka lewej ręki XII	94
Jan od mar	95
Szkoła Miękkiego Rysunku	96
Zakazane słowa	98
Wdowa	99
Triumf	100
Iluminatura	101



MAREK PRZYBYŁA (1952)

- artysta-malarz, grafik, ilustrator.

Poeta i prozaik. Opublikował zbiory prozy poetyckiej: Homunkulus (2002) i Klucz barw (2009). Tworzy książki unikatowe: Czarna księga (1992), Ogród zarastających poematów (1996), Sang de dragon (2002), Modlitwa do Yoni (2004), Matrixes (2008) oraz 11 innych. Uprawia realizm duchowy.